



Skończył się miesiąc maj i rozpoczął się czerwiec, tradycyjnie związany w naszym kraju z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego. Przyznam, że już od dłuższego czasu zastanawiam się nad różnicą pomiędzy nabożeństwem majowym a czerwcowym. Widząc pełne na «majówkach» i pustawe w czerwcu kościoły, z pewnym niepokojem myślę, czy ta nasza «ludowa» pobożność ma właściwe ukierunkowanie.

Przecież wielkim zwolennikiem i czcicielem Serca Jezusowego był Ojciec Święty Jan Paweł II, który wielokrotnie dawał wyraz swej radości z faktu, że w Polsce ta forma pobożności jest wciąż obecna. Kiedyś powiedział: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana”. †

W mojej rodzinnej wsi również jest dawny zwyczaj gromadzenia się na tych nabożeństwach. Każdego dnia o wyznaczonej godzinie mieszkańcy wsi Słoboda parafii holszańskiej gromadzą się na wspólnej modlitwie razem z wiernymi wyznania prawosławnego. Bardzo szkoda, że w dzisiejszym świecie powoli zanika zwyczaj praktykowania starych tradycji Kościoła. A więc zachęcam wszystkich, a szczególnie młode pokolenie, do znalezienia czasu na spotkanie z Panem Bogiem i z Maryją, naszą Matką.